

JERZY STACHOWIAK   
Uniwersytet Łódzki

## FORMALNE WŁASNOŚCI WYPOWIEDZI PRAWDZIWOŚCIOWEJ

### Streszczenie

Centralnym punktem niniejszego artykułu jest analiza jednej z rozmów przeprowadzonych na antenie Polskiego Radia 24 w ramach cyklu pod tytułem „Wojna cywilizacji”. Rozmówcy poświęcili ją przedstawieniu tezy (dla niektórych oczywistej, a dla innych absurdalnej), zgodnie z którą przez świat przetacza się rewolucja polityczno-obyczajowa. Podstawowy cel rozmówców był jednoznaczny: powiedzieć słuchaczom prawdę o źródłach, przebiegu i możliwej przyszłości świata rewolucjonizowanego. Jednak dodatkowym celem, realizowanym pośrednio, stało się także wspólne opracowanie rozmowy, aby owa domniemana prawda stała się niezaprzeczalna, i to pomimo uwzględnianych przez rozmówców kontrowersji, jakie budzi. W rozpatrzeniu tego podwójnego fenomenu ma pomóc zaproponowane w artykule pojęcie wypowiedzi prawdziwościowej oraz sześć formalnych własności takiej wypowiedzi. Dzięki nim możliwe staje się ujęcie sposobu wykonywania przed publicznością praktycznego zadania „mówienia prawdy”. Całość wywodu czerpie inspirację z trzech źródeł: socjologii wiedzy naukowej, psychologii dyskursowej oraz epistemologii społecznej. Wpływy te umożliwiają zestawienie formalnych własności wypowiedzi prawdziwościowej z problemem, próbnie określonym mianem wiedzy z cudzego oznajmienia. Problem ten dotyczy wiedzy, którą ludzie czerpią z cudzych słów (także zapośredniczonych medialnie). Oba problemy, wypowiedź prawdziwościowa oraz wiedza

z cudzego oznajmienia, współtworzą problematyczne okoliczności, w jakich postawiona zostaje publiczność audycji. Artykuł podsumowują uwagi na temat interdyscyplinarnego charakteru podjętej problematyki oraz pytania o ewentualne możliwości krytyki wypowiedzi prawdziwościowej.

**Słowa kluczowe:** prawda, dyskurs publiczny, wiedza, wypowiedź, fakt, retoryka

## WPROWADZENIE

Przez Polskę, Europę i świat kroczy rewolucja. Po społeczeństwach i kulturach Zachodu przetoczyła się ona już walcem. Została zapoczątkowana myślą ideologów lat 20. XX wieku, między innymi przedstawicieli szkoły frankfurckiej czy Herberta George'a Wellsa. Początkowo przybrała ona postać planowych zabójstw osób niepełnosprawnych intelektualnie w nazistowskich Niemczech i socjaldemokratycznej Szwecji, a z czasem wpłynęła na skuteczne próby sterylizacji Afryki. Rewolucja doprowadziła do rozbicia więzi międzyludzkich, a Organizację Narodów Zjednoczonych pchnęła ku uznaniu ochrony życia za tortury. Przyszłością rewolucji jest powstanie nowej, bardzo wąskiej kasty, która będzie manipulować uczuciami motłochu, oraz upowszechnienie się zwyrodniałych roszczeń do uznania praw jednostki jako zwierzchnich wobec praw człowieka.

Wobec takiej diagnozy współczesności postawiona została publiczność słuchająca jednej z rozmów w cotygodniowym programie Polskiego Radia 24 pod tytułem „Wojna cywilizacji”. Zgodnie z opisem redakcyjnym cykl ten poświęcony jest „szaleństwu poprawności politycznej, rewolucji obyczajowej i ideologicznej przemocy”. Dnia 31 sierpnia 2019 roku w rozmowie „Czy nie zauważamy kulturowej rewolucji?” Robert Tekieli, gospodarz programu, i jego gość Piotr Gociek byli szczególnie zainteresowani objaśnieniem słuchaczom prawdy o owej rewolucji – prawdy, której ludzie zwykle nie rozumieją i której następstw nie przewidują. Przez niecałe dwadzieścia trzy minuty rozmowy podjęto szereg starań, aby prawda ta stała się niezaprzeczalna nie tylko dla dyskutantów.

Okoliczności, w jakich znajdują się słuchacze, łączą w sobie cztery cechy podstawowe. Pierwsza: audycja radiowa przynależy do dziedziny dyskursu publicznego, jest rozmową zapośredniczoną medialnie. Druga: audycja radiowa jest zjawiskiem konwersacyjnym, używaniem języka w bieżącej sytuacji. Trzecia: słuchacze tej rozmowy dowiadują się, że dla rozmówców tak zwana rewolucja jest zjawiskiem od słów w całości niezależnym; dla nich rewolucja nie jest słowem, tylko czymś innym – jest faktem. Czwarta: dla rozmówców rewolucja jest nie

tylko faktem pozasłownym, ale też najoczywistszym. Oto szczególna sytuacja, której uwarunkowania, własności i następstwa stają się w niniejszym artykule przedmiotem analizy. Analiza ta skupia się na stosowanych w mowie środkach zapewniania realności czemuś, co ma być poza mówieniem. Ze stosowaniem tych środków związane jest oczekiwanie uwierzytelnienia rewolucji jako zjawiska o realności nienaruszalnej i to zarówno przez osoby ją opisujące, jak i te, którym przypisuje się moralną odpowiedzialność za wywoływane przez rewolucję społecznie zgubne następstwa. Krótko mówiąc, analiza dotyczy problemu mówienia prawdy jako praktycznego zadania. Wykonanie go wymaga spełnienia określonych kryteriów opracowania wypowiedzi oraz wiąże się z przypisywaniem sobie specjalnych prerogatyw rzecznika prawdy. Z tym właśnie praktycznym zadaniem związany jest problem wypowiedzi prawdziwościowej.

Niniejsze studium wyłania się z trzech głównych inspiracji. Pierwsza z nich to badania nad praktycznymi sposobami, celami i okolicznościami powoływania się na różnicę między językiem i faktami. Swój wkład w tę problematykę wnoszą socjologia nauki oraz studia nad nauką i techniką, w tym między innymi pionierskie badania z zakresu tak zwanej antropologii laboratorium – obserwacji przyrodników w miejscach ich codziennej pracy [Knorr-Cetina 1981]. Część tych badań dokumentuje złożony charakter powstawania wiedzy naukowej poprzez praktyki językowe i konwersacyjne jej twórców [Lynch 1985: 143 i nast.; Latour, Woolgar 2020: 215–240]. Wskazuje też, że odkrycie w nauce nie zaczyna się od dostrzeżenia fizycznego obiektu (ciała niebieskiego, substancji chemicznej), tylko od wytworzonych przez samych badaczy informacji z przyrządów pomiarowych lub twierdzeń wyczytanych w cudzych publikacjach. Na przykład zdaniem Brunona Latoura i Steve’a Woolgara, fakt powstaje w procesie: od początkowego projektowania istnienia niezależnych obiektów, przez następujące w toku badań stopniowe przydawanie obiektom realności, do prób ukrycia przez naukowców śladów tego procesu<sup>1</sup>. Nauka dysponuje tym samym całym zestawem środków (a) przedstawiania się jako bierna rekonstruktorka faktów przyrody, kierująca się wyłącznie neutralnymi zasadami empiryczno-logicznego dochodzenia do prawdy, i (b) sugerowania, że wchodząc do laboratorium, ludzie nie prowadzą „normalnego” życia zawodowego, tylko stają się uosobieniem abstrakcyjnego ducha Nauki [Gilbert, Mulkay 1984].

Druga inspiracja dla niniejszej pracy płynie z psychologii dyskursowej. Ta dziedzina ma także swój udział w badaniach nad praktykami powoływania się

---

<sup>1</sup> W tej sprawie zasadniczą rolę gra między innymi proces tak zwany rozszczepienia i odwrócenia [Latour, Woolgar 2020: 241–253; Woolgar 1988: 68–82].

na rozłączność między językiem i faktami [Potter 1996; Edwards, Ashmore, Potter 1995; Potter, Edwards 1990]. Od pierwszych lat rozwoju tego nurtu badawczego tematyka ta grała pierwszorzędną rolę i doprowadziła do publikacji licznych studiów na temat uwarunkowanej bieżącymi okolicznościami mówienia retorycznej pracy podejmowanej na użytek stwierdzania faktów o przeszłych wydarzeniach [Potter, Edwards 1992; Potter 1996], mówienia prawdy w ramach sporów politycznych [Potter, Edwards 1990] i roszczeń do neutralnego opisywania różnych grup społecznych „takimi, jakimi naprawdę są” [Wetherell, Potter 1992; por. Popoviciu, Tileagă 2020]. W każdym z tych przypadków psychologia dyskursowa podpowiada, że próby ustalenia, czy (i ewentualnie jak) język ma się do świata pozajęzykowego, muszą być poprzedzone odpowiedzią na pytanie, co w danych okolicznościach dane wypowiedzi robią, do czego służą uczestnikom rozmów i autorom tekstów oraz jak są organizowane. Analiza rozpoczynająca się potraktowaniem *słów* jako *dostłownych* opisów świata wewnętrznego (np. procesów poznawczych czy uczuć) lub zewnętrznego (np. cech wybranych grup społecznych), będzie oznaczać pomijanie podstawowej zasady, odziedziczonej przez psychologię dyskursową po etnometodologii i pracach Ludwiga Wittgensteina, zgodnie z którą mówienie i pisanie to formy działania społecznego, zorganizowane retorycznie na użytek bieżących okoliczności i celów [Potter, Edwards 2001]. Zasada ta skłania do badania wypowiedzi, słów i opisów samych dla siebie, to znaczy ze względu na ich własne cechy i ich społeczne następstwa, a nie ze względu na to, iżby wypowiedzi, słowa i opisy miały być ledwie pochodnymi domniemanych (wewnętrznych) procesów psychologicznych lub dowodami na efemeryczność „gadaniny” o (zewnętrznych) faktach [Edwards 2006].

Trzecią inspiracją dla tego studium są badania współczesnej epistemologii społecznej nad problemem wiedzy nabywanej na podstawie czyjegoś świadectwa [Lackey 2011; Koenig, McMyler 2019]. Przez świadectwo (*testimony*) rozumie się tu sytuacje, w której jedni informują innych o czymś, czego ci nie byli świadkami; jedni zapewniają innych o istnieniu dowodów na coś, czego ci sami nie doświadczyli; jedni mówią innym, że to lub owo jest prawdą, choć ci nie mogą tego sami sprawdzić [Shieber 2019; Code 2010: 30]. Co w tych sytuacjach się dzieje? Co staje się podstawą przyjęcia lub odrzucenia twierdzeń, zapewnień i opinii nadawcy [Millar 2010]? Liczne prace z zakresu epistemologii społecznej zamiast podzielać usankcjonowane przez myśl postmodernistyczną odrzucenie pojęcia prawdy, próbują przyjąć społeczny obieg prawdy jako zjawisko wymagające analizy [por. m.in. Goldman 1999], nieraz także jako problem wymagający normatywnych decyzji praktycznych [Fricker 2007]. Między innymi w ten

sposób epistemologia społeczna z wigorem wraca do klasycznych zagadnień, takich jak zaufanie do cudzego słowa [Hume 2015], czy do klasycznej tezy Alfreda Schütza na temat wiedzy mającej społeczną genezę. Otóż ogromny zakres wiedzy, którą dysponuje jednostka, nie bierze się z jej własnego doświadczenia, tylko z przekazu udzielonego przez innych [Schütz 1985]. Uwaga ta dotyczy może szeroko pojętej działalności poznawczej, angażującej nie tylko jednostki, ale również zbiorowości; naukę, ale i instytucje śledcze; organy państwa, ale i media prywatne; ośrodki pomocy społecznej, ale i domy wydawnicze. Która z tych instancji może liczyć na status strony wiarygodnej i wiedza której z nich uchodzi za moralnie wiążącą [Callahan 2019]?

Trzy podane nurty badawcze w wielu aspektach tematycznie zachodzą na siebie. Wiele badań psychologii dyskursowej można bez zastrzeżeń traktować jako empiryczne analizy z zakresu epistemologii społecznej, ta z kolei podejmuje wątki będące w centrum zainteresowania badaczy wiedzy naukowej. Ponadto wyniki tych tematycznie sąsiadujących ze sobą nurtów badawczych wiążą się także z dodatkowym kontekstem prac i narosłych już dyskusji wokół fenomenu postprawdy [McIntyre 2018] czy teorii spiskowych [Hagen 2020, 2018], ale również – z innych względów – opracowań z zakresu mowy nienawiści czy uprzedzeń. Przedłożona niżej analiza nie zmierza jednak do wykazania, że miejsce „Wojny cywilizacji” jest wśród teorii spiskowych, nie prowadzi też do wniosku, że rozmowa o domniemanej rewolucji to kolejna twarz postprawdy, nie tropi także mowy nienawiści i nie stawia w pierwszej kolejności pytań o uprzedzenia, jakkolwiek analiza przytoczonego niżej fragmentu mogłaby być bez trudu poprowadzona w każdym z tych kierunków.

Tytułowe pytanie audycji „Czy nie zauważamy kulturowej rewolucji?” będzie traktowane jako wprowadzenie do problemu ważnego dla tych, którzy go podejmują: to oni ogłaszają, co ma być bezspornie istniejącym, choć dla niektórych niepojętym, faktem, którego źródła, cechy i skutki trzeba innym objaśnić. To, co w toku tych objaśnień zostaje wykonane, jest jednocześnie decydującą cechą okoliczności medialnego mówienia prawdy, w jakich zostaje postawiona publiczność przez przedstawicieli szczególnego sektora elit symbolicznych [Czyżewski i in. 2014]. Analiza własności wypowiedzi prawdziwościowej jest tym samym rekonstrukcją wybranych składowych tych okoliczności. Rekonstrukcja ta bazuje na procedurze wielokrotnej lektury wybranego przykładu (nagrania oraz zapisu) i poszukiwania środków gwarantowania twierdzeniom o rewolucji statusu prawdy niezależnej od samych tych twierdzeń. Poszukiwania te prowadzone są na poziomie szczegółów zawartych w nagraniu oraz zapisie i stopniowo, w miarę

możliwości generalizacyjnych, zmierzają do ustaleń coraz ogólniejszych. Takimi uogólnieniami jest sześć wyodrębnionych własności formalnych (patrz niżej). Ustalenie, czy przedstawiona lista jest wyczerpująca, wymagałoby przejścia od studium pojedynczego przypadku do kontrastywnego porównania różnych przypadków. Przy czym początek pracy tego typu powinna dać próba rozeznania się w danych dyskursowych analizowanego materiału, a nie kierowanie się imperatywem jak najspiesniejszego uznania rozgłaszanych w audycji też jako bezapelacyjnie prawdziwych bądź ich odrzucenia jako nieubłagane niezgodnych z rzeczywistością.

### PRZYKŁAD

Spośród wielu rozmów emitowanych w ramach „Wojny cywilizacji” ta, która jest odpowiedzią na pytanie „Czy nie zauważamy kulturowej rewolucji?”, jest znacząca, ze względu na starania jej uczestników, by przekrojowo objaśnić ‘rewolucję’<sup>2</sup>, jako generalne zjawisko o swoistych przejawach i właściwych sobie źródłach. Przy czym teza o ‘rewolucji’ nie jest wyjątkowa ani dla tej audycji, ani wyłącznie dla programowej linii Polskiego Radia 24. Nagłaśniają ją również inne media prawicowo-konserwatywne, przez co stanowi ona część szerszych sporów publicznych, między innymi o kształt życia publicznego w Polsce i kierunek zmian cywilizacyjnych w świecie.

Stąd przedstawione niżej własności wypowiedzi prawdziwościowej nie charakteryzują wyłącznie analizowanej rozmowy, ale znajdują o wiele powszechniejsze zastosowanie publiczne. Poza tym nie kształtują wyłącznie pojedynczego zabrania głosu przez kogoś z rozmówców w obrębie rozmowy ani nawet całych sekwencji tematycznych. Dlatego też dopiero nieco obszerniejszy fragment zapisu może ewentualnie zdać sprawę z niezależnego od podejmowanych tematów użytku z wypowiedzi prawdziwościowych oraz systematyczności w korzystaniu z jej własności. Czym innym bowiem byłoby oznajmienie, że własności te są w stałym użyciu, a czym innym choćby wstępne udokumentowanie tej stałości. Zresztą przykłady analiz opartych na dłuższych zapisach pojedynczych przypadków [Potter, Wetherell 1988; Lynch 1985: 250–264], a nieraz kompletnych transkrypcjach [Smith 1978; Czyżewski, Piotrowski 2010; Stachowiak 2017], są dostępne. Za każdym razem prace tego rodzaju oferują czytelnikowi sposobność samodzielnego zapoznania się z danymi źródłowymi, krytyki opublikowanych wniosków

---

<sup>2</sup> Od tego miejsca między znakami apostrofu cudzysłowowego (‘’) umieszczane są sformułowania zaczerpnięte z zapisu rozmowy (patrz niżej).

bądź sformułowania własnych. Zakres udostępnionych danych przekłada się ponadto na możliwość rozpoznania nie tylko części (pojedynczych wypowiedzi), z jakich składa się całość (rozmowa), ale również na szanse uwzględniania relacji między częściami a całością, a w dalszej kolejności również na okazję do rozpatrzenia samej całości jako wypowiedzi swoistej (tworzonej w dialogu). Staje się to szczególnie ważne w przypadku takich rozmów jak tu rozpatrywana, w których uczestnicy nie zamierzają po prostu odnotować jakiegoś niebudzącego niczyich wątpliwości szczegółu, lecz aspirują do sformułowania diagnozy wieloaspektowego zjawiska, będącego skądinąd obiektem uwzględnianych przez nich sporów i wykluczających się interpretacji.

Poniższy zapis obejmuje nieco ponad sześć minut audycji (6'06''). Zastosowane symbole zapisu wzorowane są na opracowaniu Gail Jefferson [2004]<sup>3</sup>:

<u>bardzo</u>	nacisk położony na wybraną część wypowiedzi
u::	przedłużona głoska
cy/	wypowiedź urwana
m-mówiono	wypowiedź przerywana
tak?	intonacja wznosząca
>natomiast<	przyspieszone mówienie
[        ]	początek i koniec nakładania się dwóch wypowiedzi
= =	wypowiedzi dwóch osób następujące zaraz po sobie, bez pauzy
(.)	mikropauza, ok. 0.2 sekundy
(1.0)	długość pauzy mierzonej w sekundach
((śmiej))	informacja o paraverbalnych cechach wypowiedzi

RT: Robert Tekieli

PG: Piotr Gociek

<sup>3</sup> W przedstawionym zapisie ujawnia się więcej znaczących szczegółów rozmowy, niż zostaje wykorzystanych w toku analizy [na ten temat por. także Stachowiak 2019: 109–110]. Jednak, po pierwsze, wzięcie pod uwagę właśnie tak opracowanego zapisu jest istotne ze względu na możliwość ukazania interakcyjnej dynamiki rozmowy i konwersacyjnej współpracy między rozmówcami. Po drugie, praca nad zapisem nie jest wyłącznie zadaniem przygotowującym wnioski badawcze, tylko w wielu przypadkach jest procesem równoległym do wnioskowania: zwiększanie dokładności transkrypcji jednocześnie pogłębia możliwości analizy i wzmaga wyczulenie badawcze na detale problemu badawczego. Po trzecie, upublicznienie szczegółowo opracowanego zapisu oznacza umożliwienie czytelnikom samodzielnego zapoznania się z materiałem badawczym i sformułowanie przez nich własnych uwag wolnych od czyjegokolwiek pośrednictwa. Ten ostatni aspekt jest szczególnie ważny w przypadku analizy własności wypowiedzi prawdziwościowych i takich rozmów jak tu przytoczona.

- 1 RT: Robert Tekieli witam serdecznie naszym dzisiejszym  
 2 gościem jest Piotr Gociek witaj
- 3 PG: dzień dobry witam państwa witam ciebie Robercie
- 4 RT: kiedy (0.5) ludzie patrzą na to co dzieje się na  
 5 naszych ulicach y: w plebaniach gdzie atakowani są  
 6 księża na ulicach widząc roznegliżowanych mężczyzn  
 7 e: którzy promują y-y proszą o to aby akceptować  
 8 to co to co robią (.) m kiedy (.) y czytamy o tym  
 9 że Greenpeace pochwała zrzuty (0.5) y dwustu  
 10 sześćdziesięciu (.) milionów litrów y-y ścieków y  
 11 do Wisły y a ekscytuje się zdjęciem z y-y martwą  
 12 wiewiórką która y która które jest fejkem tak  
 13 naprawdę bo nie jest o tym o czym m-mówiono że  
 14 jest (0.5) kiedy ludzie słyszą że y: feministki  
 15 żądają tego czy owego a chłopak m: za to że mówi  
 16 (1.0) y: mama tata w szkole jest wyrzucany we  
 17 Francji z tejże szkoły (1.0) ci ci ludzie nie  
 18 łączą (0.5) tych różnych przejawów >tej rewolucji<  
 19 która się y dokonuje u nas która na zachodzie już  
 20 y: przetoczyła się walcem po tych społeczeństwach  
 21 i po tych kulturach e i: (1.0) nie moga zrozumieć  
 22 że to jest projekt (.) tak jak (0.5) komunizm był  
 23 projektem od Marksa przez Engelsa do:: ludzi  
 24 którzy przywieźli (0.5) Lenina w:: wagonie y:  
 25 zamknięty
- 26 PG: jak to ładnie nazywa profesor Marek Jan  
 27 Chodakiewicz który od wielu wielu lat jest  
 28 niezwykle uważnym obserwatorem tych zjawisk  
 29 marksizm lesbianizm [tak e::] e:: i to  
 30 RT: [he ]
- 31 PG: rzeczywiście coś e: coś co coś jest tutaj na  
 32 rzeczy zresztą na ten temat właśnie w ostatnich  
 33 dniach się ukazała arcyciekawa książka profesora  
 34 Chodakiewicza który o tych kwestiach pisze od  
 35 wielu wielu lat (0.8) zbiera tam jego felietony z  
 36 prawie chyba trzech dekad on ma o tyle ciekawe::  
 37 ciekawy ogląd sytuacji że posiadając polską  
 38 wrażliwość i: będąc mocno osadzonym w polskiej  
 39 kulturze (0.5) a jeśli chodzi o poglądy będąc y:  
 40 konserwatystą (0.5) jednocześnie: wychowywał się  
 41 mieszkał przez długie lata w San Francisco czyli w



- 42 tym miejscu gdzie wszystkie te (0.5) e zjawiska  
 43 pojawiały się najwcześniej naj/ miały największy  
 44 [zasięg naj były tak ] były naj  
 45 RT: [Kalifornia über alles:]  
 46 PG: najintensywniejsze i najszybciej te zmiany  
 47 przebiegały w związku [z tym ]  
 48 RT: [pierwszy] y:: gubernator  
 49 czy burmistrz e: homoseksualista na świecie  
 50 PG: więc Chodakiewicz był trochę takim przybyszem z  
 51 kosmosu który znalazł się jako pierwszy z nas na  
 52 obcej planecie i u: z uwagą (.) badacza rozgląda  
 53 się dookoła i dzięki temu przenikliwie o tym: o  
 54 tym wszystkim pisze e to że ten projekt jest  
 55 realizowany wątpliwości nie ulega natomiast to ż/  
 56 dlaczego ludzie go nie zauważają e: no to właśnie  
 57 z tego prostego powodu że (.) e: do tej pory y nie  
 58 tylko (0.5) obywatelom nie tylko wyborcom >ale  
 59 myślę że też do tej pory też bardzo wielu liderom  
 60 opinii publicznej< wydawało się że to są (0.5)  
 61 rzeczy (0.5) >y które rozgrywają się niezależnie  
 62 od siebie nie mają ze sobą nic wspólnego< i cy/  
 63 RT: >i tak naprawdę to są< śmieszności [jakieś]  
 64 PG: [mhm]  
 65 RT: przegięcia  
 66 PG: tak że to są jednostkowe przypadki że ko:g/ takie  
 67 e: każda gazeta miała kiedyś taką rubrykę z takimi  
 68 głupotkami ze świa [ta michał] kami tak z jakimiś  
 69 RT: [michałki]  
 70 PG: wiadomościami o tym że jakiś pan przyszedł gdzieś  
 71 tam w Brazylii do sądu i chciał poślubić nie wiem  
 72 tam małpkę którą hodował albo że  
 73 [gdzieś/ (1.5) ta:k dokładnie ]  
 74 RT: [pani z żyrandolem wzięła ślub w Niemczech]  
 75 PG: jakieś jakieś tego typu tego typu historie więc to  
 76 takie hahaha i do szybkiego zapomnienia myślę że w  
 77 pewnym sensie dla dziejów Polski a może i tej  
 78 części Europy jest to (0.8) że:: miniony rok (.)  
 79 to jest taka chwila kiedy: m:: także politycy  
 80 zaczęli kojarzyć >także politycy konserwatywni  
 81 zaczęli widzieć tutaj< jakąś jedność a nie tylko  
 82 dostrzegać michałki i nie tylko dostrzegać takie:

- 83 doraźne jednorazowe akcje i co ważniejsze zaczęli  
 84 o tym <głośno mówić> niektórzy hierarchowie też  
 85 zaczęli o tym o tym  
 86 [głośno mówić tak  
 87 RT: [i chwała tutaj arcybisku] powi Jędrzejewskie<sup>4</sup>/  
 88 PG: bez wątpienia: y bez wątpienia tak >natomiast<  
 89 y: y-y z reguły próby <wy tłumaczenia> że coś z czegoś  
 90 wynika i z czymś jest połączone: spotykają się z:  
 91 taką reakcją że co to jest za spiskowe myśle:nie  
 92 że panu to się wszystko ze wszystkim koja:rzy  
 93 RT: dokładnie [taki] wpis dzisiaj miałem pod [artykułem:]  
 94 PG: [e/] [no/]  
 95 RT: na Facebooku <w którym> pokazywałem właśnie te y i  
 96 intelektualne źródła tak czyli szkole szkołę  
 97 frankfurcką czyli lata dwudzieste ubiegłego wieku  
 98 gdzie te wszystkie idee y:: powstały >tak czyli<  
 99 czyli Adorno Markis y i i Habermas ale/ (. )  
 100 ja chciałem zapytać się j/ ciebie (. ) y o: rze-  
 101 rzecz n-n-następującą y bo (1.5) y my widzimy  
 102 efekty tak my widzimy efekty widzimy celebrytów y:  
 103 jak tresowane foki tak którzy wiedzą co powiedzieć  
 104 w w danym momencie [i/]  
 105 PG: [wie] dzą bo podglądają innych  
 106 [celebrytów które podglądają] inne pseudoautorytety  
 107 RT: [tak tak (2.0) tak  
 108 RT: na scenie są wiotcy albo baby z bro: dą: i tak dalej i tak  
 109 dalej >i teraz< m oni >to wiedzą< bo  
 110 to ułatwia karierę ta:k >i teraz< na jakim  
 111 poziomie myśli:sz (. ) jest to >zarządzane< bo to  
 112 że to zostało wymyślone (1.0) w procesie tych  
 113 czterdziestu lat do:: czterdziestu pięciu do  
 114 sześćdziesiątego ósmego roku także to zostało  
 115 wymyślone przez kilkunastu dosłownie y-y  
 116 filozofów i:: ideologów (0.5) no to wiemy ta:k  
 117 wiemy że że potem oni poszli w instytucje ci y ci  
 118 y:: >ci którzy przegrali na ulicach< Paryża i  
 119 kampusów amerykańskich i w ONZ y:: skupili władzę  
 120 będąc ekspertami w bardzo wielu: y-y dziedzinach  
 121 >pamiętajmy te konferencję kiedy< Kair o-o-o-o-o

<sup>4</sup> W tym miejscu najprawdopodobniej dochodzi do pomyłki. Przymyślnie RT mówi o arcybiskupie Marku Jędraszewskim.

- 122        ludności w Chinach o kobietach tak? od  
123        dziewięćdziesiątego roku to do dziewięćdziesiątego  
124        szóstego m:: przygotowanie >strony<  
125        operacyjnej y-y-y z-zabiegu rewolucyjnego to  
126        wszystko się >odbyło< ale jak myślisz (1.5) na ile  
127        to jest zjawisko sieciowe a na ile jest to  
128        zjawisko zarządzane

## WSTĘPNA CHARAKTERYSTYKA PROBLEMU BADAWCZEGO

Rozmowa prowadzona jest w taki sposób, że niemal każda ze składających się na nią wypowiedzi i każda kolejka otwarta jest na zarzut szerzenia tragicznych urojeń i – co za tym idzie – pozbawionego merytorycznych podstaw napastliwego podsycania wrogości. Rozmówcy jednak prowadzą ją bez żadnych wątpliwości w sprawie tego, co i jak mówią. Nie tylko nie znajdzie się tu jakichkolwiek sygnałów rezerwy wobec domniemanej słuszności podawanych treści, próżno też szukać starań o złagodzenie absolutystycznego tonu, w jakim treści te są ujęte. Nasuwa się jednak przypuszczenie, z którego można uczynić tezę niniejszego artykułu, że wszystkie te własności ogólnej organizacji rozmowy ani nie tworzą sprzeczności, ani nie stanowią – w mniemaniu rozmówców – okoliczności ich obciążającej, ani też nie mogą – w ich pojęciu – podważyć zasadniczej wartości wypowiedzianych słów. Przeciwnie: składają się one na całość spoistą, praktycznie użyteczną i wymagającą wysłowienia w dokładnie tej postaci, w jakiej się ją wyklada.

A wszystkie te właściwości rozmowa zawdzięcza środkom dawania publiczności do zrozumienia, że właśnie obcuje z prawdą. Mimo że rozmowa ma charakter publicystyczny, to jednak nie jest ona opracowywana jako przestrzeń krystalizacji opinii, lecz forum wiedzy – i to prawdziwej wiedzy o niekwestionowalnych faktach, ustalonych między innymi przez samego gospodarza programu [por. Tekieli 2014]. W tym sensie rozmowa radiowa jest częścią szerszej całości: społecznych działań związanych z wytwarzaniem wiedzy. To ostatnie określenie jest w sposób oczywisty dwuznaczne: „wytwarzanie” jest dla rozmówców słowem niepocholebnym, wiedzie do skojarzeń ujemnie nacechowanych, a przy tym blisko związanych z klasyczną konserwatywną filozofią społeczną<sup>5</sup>, z konstruowaniem, projektem, sprawczością. Zarazem jednak „Wojna cywilizacji”,

<sup>5</sup> Można w tej sprawie sięgnąć do Edmunda Burke’a, który w *Rozważaniach o rewolucji we Francji* pisze, że duch innowacji wywodzi się zwykle z samolubnego usposobienia i ciasnoty umysłu, a duch wolności prowadzi do nadużyć i ekscesów [Burke 2008: 108–109].

jeśli nawet w swoim mniemaniu niczego nie wytwarza, wyłącznie odzwierciedla prawdę, to pozostaje forum dla sposobów publicznego zabierania głosu. Te zaś działają z bezwzględnym wykorzystaniem wypowiedzi prawdziwościowej, i to jest zjawisko warte analizy w obrębie badań nad dyskursem publicznym [Czyżewski i in. 2017].

Ambicja mówienia prawdy i mówienia w jej imię jest w analizowanej rozmowie jednoznacznie czytelna. Ogłasza ją sam prowadzący, mimo że występuje tylko jedno nawiązanie do ogólnego problemu prawdy (w części audycji nieobjętej zapisem). Tym samym publiczność zostaje zwolniona z trudu domyślenia się celów przed nią realizowanych. I właśnie: mówienie prawdy jest i zadaniem celem, i przesłanką doboru środków do jego osiągnięcia. W tematykacji tych zagadnień pomóc ma pojęcie wypowiedzi prawdziwościowej. Na swoistość wypowiedzi prawdziwościowej można naprowadzić poprzez uwzględnienie bazy okoliczności, w której znajduje ona dla siebie zastosowanie. Otóż wypowiedź prawdziwościowa dopasowana jest do sytuacji wymagających pogodzenia aspiracji do udziału w nieustannym publicznym wypowiadaniu się (używaniu słów) ze staraniami o zaświadczenie, że to jednak nie słowa są ważne, tylko to, co poza nimi. Są to sytuacje jednocześnie paradoksalne i ryzykowne. Paradoksalne, ponieważ kulturowo utrwalonemu przeświadczeniu, że słowa to mimo wszystko „tylko słowa”, że istotna jest „rzeczywistość”, a nie „gadanie”, że liczą się „fakty”, a nie „dyskusje o faktach”, towarzyszy masowa, wielostronna i nieustanna medialna produkcja wypowiedzi na nieskończoną liczbę tematów. Ryzykowne, ponieważ mówienie jest nieprzerwanie zagrożone oskarżeniem o bycie „oderwanym od realiów” lub bez związku z nimi. Ryzyku tych oskarżeń przeciwdziała się podejmowaniem kroków zapobiegawczych między innymi z użyciem formalnych własności wypowiedzi prawdziwościowych.

### WŁASNOŚCI FORMALNE. UWAGI ANALITYCZNE

Rozważenie wskazanego wyżej problemu badawczego na podstawie przytoczonego przykładu wymaga zaproponowania kilku pojęć ogólnych, dotyczących formalnych własności wypowiedzi prawdziwościowej, takich jak:

- 1) bierność podmiotu,
- 2) uprzedniość przedmiotu,
- 3) pozasłowne doświadczenie,
- 4) sekwencja: przedmiot–doświadczenie–słowo,
- 5) pośredniczenie między faktycznością a publicznością,
- 6) status uprzedzeniowy.

Teoretyczne korzyści z utrzymywania tych własności w rozdzielaniu można czerpać tylko dopóty, dopóki nie dochodzi do rozpatrzenia konkretnych partii rozmowy. Wówczas bowiem okazuje się, że te własności występują łącznie, tworzą całościowy syndrom wzajemnie warunkujących się aspektów mówienia. Aspekty te sprawiają, że wypowiedź prawdziwościowa zawiera w sobie założenie wewnętrznej procesualności, której wskazanie jest jednym z celów przedstawionych niżej uwag analitycznych. I dlatego właśnie – ze względów analitycznych – własności te zostaną wyodrębnione i rozważone osobno. Niezależnie od tego, czy rozpatruje się je rozdzielnie, czy w połączeniu, organizowanie rozmowy wokół nich charakteryzuje sytuację, w jakich zostaje postawiona publiczność. W związku z tym problemy wynikające z własności wypowiedzi prawdziwościowych są po części problemami tej publiczności, i to bez względu na to, czy jest ona przychylna, czy nieprzychylna temu, co słyszy.

### **Bierność podmiotu**

Na gruncie wypowiedzi prawdziwościowej sygnalizowanie sprawczości podmiotu wypowiadającego się jest niepożądane – pożądana jest bierność. Rzecz przy tym w bierności szczególnego rodzaju. Rozmówcy są oczywiście aktywni w tej mierze, w jakiej są uczestnikami audycji, ale prezentują się publiczności jako bierni wobec prawdy, którą chcą głosić. Od wypowiedzi prawdziwościowej oczekuje się wyrażania prawdy, nie jej tworzenia – pojęcie „tworzenia prawdy” byłoby na jej gruncie niedorzecznością. Stąd rozmówcy podejmują starania dające publiczności do zrozumienia, że nie mają nic wspólnego z tym, czym i jaki jest przedmiot rozmowy: czynią przedmiot rozmowy niezależnym od nich, nieustanowionym i niezmiennym przez nich. W tym właśnie sensie pozostają wobec niego bierni. Własną bierność ustanawia się poprzez korzystne jej skontrastowanie z cudzą aktywnością [Latour, Woolgar 2020; Potter 1996].

Przykład: wersy 100–128. W tym fragmencie pojawiają się trzy podstawowe kontrasty:

- (i) między tym, co ‘widzimy’ współcześnie, a tym, co ‘wiemy’ o przeszłości. Kontrast ten jest zastosowany jako formuła utworzenia poznawczego problemu do rozstrzygnięcia. Jego rozwiązanie ma wymagać dystansu wynikającego z ‘myślenia’ (111, 126), niezadowolającego się pozorami i zdolnego do refleksji na temat tego, co skryte „za” nimi (101–109). Na tym tle pytanie skierowane do gościa programu pod koniec tego fragmentu (‘ale jak myślisz (1.5)’; 126) przedstawia go jako osobę mającą zmierzyć się z problemem poznawczym, mającą zachować wobec przedmiotu rozmowy rezerwę charakterystyczną dla ‘myślenia’.

- (ii) między tym, co ‘wiadomo’ i tym, co ‘zostało wymyślone’. W obrębie tego kontrastu wiedza o ‘rewolucji’ wynika właśnie z biernego zainteresowania ‘rewolucją’ i przeciwstawia się długiej liście aktywności przypisywanych jej domniemanym współtwórcom, takich jak: zarządzanie, wymyślenie, pójście (‘w instytucje’), skupienie (‘władzy’), przygotowanie (‘>strony< operacyjnej y-y-y z-zabiegu rewolucyjnego’), zabieg (‘rewolucyjny’), podglądanie. W całej rozmowie nie znajdzie się żadnych odpowiedników tych czynności po stronie rozmówców, skoro kojarzenie innych z aktywnością wytwórczą działa jak napiętnowanie samych wytwórców. Ustanowienie własnej bierności wobec ‘rewolucji’ idzie w parze z przedstawianiem się jako strona, której domniemana bezinteresowność uprawnia ją do mówienia tego, co właśnie mówi. Tym samym to, co ‘wiadomo’, nie wymaga dla siebie żadnej racji wyjaśniającej. Natomiast w całym tym fragmencie podejmowane są przez RT działania zorientowane na wytłumaczenie źródeł tego, co ‘zostało wymyślone’ i względów, dla których do tego doszło. Dla uczestników rozmowy te działania nie stoją w sprzeczności z aspiracją do bierności i z tej racji nie oznaczają dla nich również, że ich mówienie zorientowane jest na swój własny wytwór.
- (iii) między tym, co ‘wiedzą’ i ‘widzą’ rozmówcy, a tym, co ‘wiedzą’ i ‘widzą’ domniemani stronnicy ‘rewolucji’. Gdy wiedza i widzenie dotyczą rozmówców, wtedy określają one stosunek bierności wobec ‘rewolucji’; kiedy jednak dotyczą osób skojarzonych z ‘rewolucją’, wówczas stają się oznaką czynnego w niej udziału<sup>6</sup>. To zaś, co zdaniem RT ‘wiemy’ (116, 117), sformułowane jest jako „dane” wynikające z bezspornej wiedzy powszechnej i niewymagającej ujawniania swych źródeł. Pierwsza osoba liczby mnogiej czasownika (‘wiemy’) jest wszak w tym przypadku środkiem retorycznego gwarantowania słowom RT statusu wiedzy w swojej oczywistości całkowicie niekontrowersyjnej<sup>7</sup>. Jednakże cudza wiedza jest wyrażona jako wynik szczególnych – utylitarnych w ujemnym tego słowa znaczeniu – motywacji i intencji: ‘oni >to wiedzą< bo to ułatwia karierę ta:k’ (109–110), i o ile jest objaśniana owymi motywacjami i intencjami, o tyle też postępuje się wobec niej jak wobec anomalii [Smith 1978]. Sugestia własnej bezinteresowności

<sup>6</sup> Jest to zjawisko, które za Thomasem F. Gierynem [1983: 781] można określić jako wypracowywanie granic (*boundary-work*): korzystne dla siebie kontrastowanie się przez przedstawicieli jednej formy działalności intelektualnej lub technicznej z przedstawicielami innych działalności [por. Stachowiak 2010: 531].

<sup>7</sup> W sprawie usuwania wytwórcy wypowiedzi dzięki zmianom formy gramatycznej zdania por. uwagi Mulkey’a i Gilberta [1984] o tzw. *royal we*.

czepie z przypisania rzekomym zwolennikom ‘rewolucji’ oportunistom i żądy osobistych korzyści [Woolgar 1988: 69–72]. Innymi słowy, własne widzenie i wiedza są rejestrujące, jawne i bierno, cudze zaś są interesowne, skrywane i czynne.

Stąd zarówno ten fragment, jak i cała rozmowa nie dotyczą tylko cudzej ‘rewolucji’, ale też własnej relacji do niej: przeciwieństwa między czynnym *jej* planowaniem i wykonawstwem a pasywnością mówienia *o niej*. Roszczenia do wiedzy (*knowledge entitlement* [Potter 1996: 122–150]) są formułowane modłą roszczeń do bierności. Zarazem aktywność tych, którzy sprzyjają ‘rewolucji’, jest zależna od uwarunkowań społecznych, jest umocowana w kierowaniu się swoim osobistym interesem, działaniu dla kariery i sprzyjaniu ‘rewolucji’. Tylko świadomi lub nieświadomi namiestnicy ‘rewolucji’ kierują się interesem w mówieniu tego, co mówią. Dopóki obiektem zainteresowania pozostają słowa sprzeczne ze zdaniem akceptowanym przez rozmówców, dopóty mają one status *tylko* słów. Kiedy jednak mowa o słowach zgodnych ze zdaniem RT i PG, wtedy wskazuje się je jako niearbitralny raport ze stanu rzeczy. Obowiązkiwanie tego podziału nie jest w stanie skłonić rozmówców do uznania głoszonej w audycji specyfiki ‘rewolucji’ za swoje własne dzieło. Przymuszalnie nawet przyznanie, że zastosowana przez RT metaforyka zwierzęca (‘tresowane foki’) oraz wzmacniająca jej wymowę aprobata wyrażona przez PG są skrajnie obraźliwe, nie byłoby wystarczającym powodem, by potraktować własne słowa jako „twórczy” wkład w domniemaną prawdę. Zresztą taką „twórczość” można byłoby i tak bronić rzekomą *adaequatio rei ad intellectum* i dalej godzić bierność podmiotu z autorstwem wypowiedzi.

### Uprzedniość przedmiotu

Wypowiedź prawdziwościowa opracowana jest tak, że przedmiot, do którego ma się odnosić, jest uprzedni wobec niej – istniał i miał wyrażane w wypowiedzi cechy, jeszcze zanim sama wypowiedź została sformułowana. Podstawowym skutkiem zastosowania wypowiedzi prawdziwościowej ma być danie do zrozumienia, że choć używa się słowa mówionego (lub pisanego), to w istocie sięga się poza słowo – ku temu, co pozasłowne, co rzeczywiste, co nie zostało wytworzone w trakcie mówienia, tylko już (wcześniej) było właśnie takie, jak się to (teraz) słownie oznajmia. Do rozmowy przedmiot ma zostać wprowadzony takim, jakim rzeczywiście jest, bez względu na to, co ktokolwiek o nim powie<sup>8</sup>. Uprzedniość

<sup>8</sup> W terminologii Josefa Mitterera [1996: 5] jest to podstawowa cecha dualizującej techniki argumentacji.

przedmiotu wobec słowa trzeba więc zagwarantować słowami. Jak się mówi, aby dać do zrozumienia, że przedmiot jest „nienaruszony” przez słowa?

Przykład: wersy 4–21. Ten fragment składa się z dwóch części opracowanych tak, że stawiają pod znakiem zapytania intersubiektywność rzeczywistości społecznej: czego nie trzeba mówić, bo wszyscy to „wiedzą”? Co trzeba powiedzieć, bo mało kto o tym „wie”?

- (i) Wersy 4–17. Ta część jest sformułowana w sposób implikujący relacjonowanie zdarzeń układających się w ciąg<sup>9</sup>. Uczestnicy audycji oraz ‘ludzie’ czynieni są tym samym wspólnymi świadkami tego samego: atakowanych księży, roznegliżowanych mężczyzn na ulicach, Greenpeace’u, który ekscytuje się martwą wiewiórką, feministek, które ‘żądadają tego czy owego’, chłopaka, który jest wyrzucany ze szkoły za mówienie ‘mama tata’. Dzięki oparciu tej wypowiedzi na czasownikach w czasie teraźniejszym, lista tego, ‘co dzieje się’ (4) opracowana jest jako seria zdarzeń bieżących: ‘kiedy (0.5) ludzie patrzą’, ‘m kiedy y czytamy’, ‘kiedy ludzie słyszą’; zarazem czas teraźniejszy implikuje bezpośrednie czynności wykonywane wobec tego ciągu zdarzeń: patrzeć, czytać, słyszenie. Do końca tej części wprowadzenia (do wersu 17) nie jest jeszcze podana cecha, która te zdarzenia i czynności łączy. Dopiero *następnie* (tj. po wymienieniu tych zdarzeń, w drugiej części wprowadzenia) padną należne im nazwy. *Dopóki* do tego nie dojdzie, ‘to co dzieje się’ ma status niezinterpretowanego jeszcze faktu, łamigłówki o nieznanym rozwiązaniu. W związku z tym pierwsza część wprowadzenia jest opracowana tak, jak gdyby ‘to co dzieje się’ było do uzgodnienia z różnymi – choćby i wykluczającymi się wzajemnie – interpretacjami, jak gdyby dobór nazwy dla faktu był kwestią niepodjętej *jeszcze* decyzji. W tej właśnie postaci ‘to co dzieje się’ ma status bytu „zewnętrznego”<sup>10</sup> – niezależnego od mówiących i czekającego na właściwe sobie określenie słowne. Ta łamigłówka zostaje najpierw sformułowana (przez rozmówców), a następnie (także przez nich) rozwiązana.
- (ii) Wersy 17–21. W tej części „okazuje się”, że to, na co ‘ludzie patrzą’, o czym ‘czytamy’, co ‘ludzie słyszą’, nie jest tym, czym się wydaje. Ścisłej: są to ‘przejawy’ (18) czegoś innego. Dopiero *po* wymienieniu tego, ‘co dzieje się’, publiczność dowiadyuje się, że są to ‘przejawy’ – i to ‘przejawy’ jedne-

<sup>9</sup> Por. problem tzw. *script formulations* [Edwards 1994, 1995].

<sup>10</sup> W ten sposób Krzysztof Abriszewski, Paweł Gąska, Maciej Smoczyński i Adrian Zabielski oddają anglojęzyczny termin *outhereness*, którym Latour i Woolgar posługują się w *Życiu laboratoryjnym*.



go, choć zwykle nierozpoznawanego, zjawiska podstawowego. Zostaje mu *następnie* nadana nazwa: mówi się o niej zdecydowanie i bez zawahania jako o '>tej rewolucji< która się y dokonuje' (18–19). O ile zostaje przyjęte, że są to 'różne przejawy >tej rewolucji< która się y dokonuje', o tyle też odcięta zostaje możliwość, że wymienione zdarzenia oznaczają coś innego, że związek między nimi jest inny lub że tego związku w ogóle nie ma. Dalsze wypowiedzi (opisy, oskarżenia, kpiny itd.) będą ukierunkowane na przedmiot określany *od tej pory* (od wersów 18–19) jako rewolucja. I będzie się abstrahować od mnóstwa unieważnionych w ten sposób opcji interpretacyjnych; od przyjęcia tezy o 'rewolucji' mocą jej domniemanej wyższości nad innymi konkurencyjnymi, choć niewymienionymi możliwościami; od przemilczenia kryteriów doboru 'przejawów' owej 'rewolucji'; od związku między sposobem mówienia o owych 'przejawach' a sprzeciwem wobec 'rewolucji'. To, co zostaje publiczności podane jako punkt wyjścia do rozmowy (ciąg zdarzeń jakoby uprzednich wobec opisu 'rewolucja'), jest wynikiem serii decyzji i dokonanych wyborów.

Rozmówcy opracowują swoje wypowiedzi w sposób dający do zrozumienia, że są one jedynie sprawozdaniami z obserwacji tego, co już się dokonało i co w związku z tym jest uprzednie wobec tych właśnie wypowiedzi. Zatem to, co 'się y dokonuje u nas' (19) i 'to co dzieje się' (4), przyjmowane są jako założenia całej audycji, których prawomocności nikt już później nie kwestionuje. Sformułowane na mocy tego założenia opisy rzeczywistości rewolucyjnej przedstawione są nie tylko jako stwierdzenia faktów z nią związanych, ale również jako stwierdzenia wystarczające do zrozumienia tej rzeczywistości.

### Pozasłowne doświadczenie

Uprzedniość przedmiotu jest ściśle związana z sugerowaniem, że do jego poznania słowa są niepotrzebne. Posługiwanie się wypowiedzią prawdziwością pozwala mówić o przedmiocie w taki sposób, jakby jego najważniejsze cechy były dostępne mówiącym i publiczności niezależnie od jakichkolwiek określeń, nazw, opisów. Jednym ze środków uzyskiwania tego skutku jest przeciwstawienie słów zmysłowi wzroku lub słuchu. Częścią publicznego mówienia jest argumentowanie, że w realiach 'rewolucji' można rozeznaczyć się bez językowego pośrednictwa. W eksponowaniu pozasłownych gwarancji dla wypowiedzi specjalną rolę pełni metafora optyczna. Rzeczywiste ma być to, co można zobaczyć – co jest w zasięgu wzroku zwłaszcza bezinteresownego obserwatora. Częścią wypowiedzi prawdziwością jest takie opracowanie przedmiotu mówienia, by można było

przyjąć, że skoro tylko publiczność rozpozna ‘rewolucję’ w ‘przejawach’, to bezbłędnie dojdzie do wniosków, które właśnie są jej przedkładane do akceptacji.

Powodzenie „patrzenia” jest jednak niepewne. Odwołania do zmysłu wzroku znajdują zastosowanie w sugestiach, zgodnie z którymi to, o czym mowa, nie jest ani fantasmagorią rozmówców, ani (tylko) tematem audycji, ani wyłączną troską osoby zabierającej w danej chwili głos. Inaczej: przedmiot mówienia ustanawiany jest częścią realiów pozasłownych [Edwards, Ashmore, Potter 1995]. O ile ktoś jeszcze ‘patrzy’ i ‘dostrzega’ „to samo”, o tyle ‘rewolucja’ zyskuje status niezależnej od słów [Smith 1978: 36]. Stąd istnieje możliwość, że poznanie wzrokowe zakończy się oczekiwanym powodzeniem:

- (i) Można najpierw patrzeć na *to coś*, a następnie o tym pisać: ‘znalazł się jako pierwszy z nas na obcej planecie i u: z uwagą (.) badacza rozgląda się dookoła i dzięki temu przenikliwie o tym: o tym wszystkim pisze’ (50–54).
- (ii) Można ‘pokazywać’ *to coś* innym i spotkać się z niezrozumieniem (por. RT w sprawie ‘spiskowego myślenia’): ‘dokładnie taki wpis dzisiaj miałem pod artykułem: na Facebooku <w którym> pokazywałem właśnie te y i intelektualne źródła’ (93–96).
- (iii) Inni mogą w pewnej chwili zacząć ‘widzieć’ *to samo*: ‘także politycy konserwatywni zaczęli widzieć tutaj< jakąś jedność a nie tylko dostrzegać michałki’ (80–82).

Ale „patrzenie”, podobnie jak „słyszenie”, może również nie przenieść pożądaných skutków: można ‘patrzeć’ i nie rozumieć. Cudze ‘niezauważanie’, czym naprawdę jest to, na co się ‘patrzy’, jest jednak wytłumaczalne. Odpowiedzialnością za niepowodzenie nie obciąża się przedmiotu – ten jest wysłowny jako niewzruszony niczym słowem – tylko ‘ludzi’:

- (iv) ‘ci ci ludzie nie łączą (0.5) tych różnych przejawów >tej rewolucji<’ (17–18); ‘nie mogą zrozumieć że to jest projekt’ (22).
- (v) ‘to ź/ dlaczego ludzie go nie zauważają e: no to właśnie z tego prostego powodu że że (.) e: do tej pory y nie tylko (0.5) obywatelom nie tylko wyborcom >ale myślę że też do tej pory też bardzo wielu liderom opinii publicznej< wydawało się że to są (0.5) rzeczy (0.5) >y które rozgrywają się niezależnie od siebie nie mają ze sobą nic wspólnego<’ (55–62).

Twierdzenie, że ‘ludzie’ mają kontakt z przejawami ‘rewolucji’, choć nie rozpoznają ich wspólnego źródła, jest jednocześnie sugestią cudzego błędu, od którego rozmówcy mają być wolni. W bieżącej sytuacji mówienia wiedzę o ‘rewolucji’ prezentuje się tym, którzy jej nie znają lub z różnych względów nie mogą sami jej zebrać. Nie jest to więc wiedza uzyskana osobiście, tylko przez kogoś podana,

w tym przypadku – medialnie zapośredniczona. Dla tych, którzy są w takim położeniu, wiedza o ‘rewolucji’ będzie czymś, co można byłoby nazwać wiedzą z cudzego oznajmienia. Ale opracowanie głównego tematu z użyciem słownictwa optycznego i audialnego retorycznie upodobnia wiedzę z cudzego oznajmienia do wiedzy z osobistego doświadczenia, a następnie skłania do niestawiania granicy między opisami *upublicznianymi* w audycji a możliwościami poznawczymi samej *publiczności*, sugeruje, że słowa rozmówców wynikają z tego, co wszyscy (zwolennicy i przeciwnicy ‘rewolucji’) mogą „zobaczyć” i „usłyszeć”.

### Sekwencja: przedmiot–doświadczenie–słowo

Sposób prowadzenia rozmowy przez jej uczestników pozwala wyodrębnić dodatkową własność wypowiedzi prawdziwościowej. Uwzględnia ona własności poprzednie (1–3) i uzupełnia je poprzez ich określone uporządkowanie. Otóż rozmowa jest w znacznej mierze oparta na trzyczęściowej sekwencji o następującym układzie: najpierw jest pozasłowny przedmiot (a) – ‘rewolucja’ i jej ‘przejawy’, którego następnie można pozasłownie doświadczyć (b) – widzenie/słyszenie, a później dopiero wyraża się go słowem [(c)]<sup>11</sup> – mówienie/pisanie. Wbrew jednak temu założonemu układowi wypowiedzi uczestników rozmowy sytuacja stworzona dla słuchaczy jest odmienna, i to z dwóch względów. Po pierwsze, audycja odbywa się w obrębie słów, a co za tym idzie – słownie zmierzają do uwierzytelnienia pozasłownego statusu przedmiotu wypowiedzi. To, czym jest ‘rewolucja’, jaka jest prawda o niej, co wobec niej należy zrobić i co inni robią, jest ujęte w wypowiedziach i w tej postaci zostaje wyemitowane. Po drugie, i w nierozzerwalnym związku z pierwszym, w przypadku wiedzy z cudzego oznajmienia kolejność sekwencji jest odwrotna: to ze słów trzeba byłoby przejść do pozasłownego doświadczenia i na jego podstawie rozpoznać w świecie ‘rewolucję’. Zależności te, związane z wewnętrzną procesualnością wypowiedzi prawdziwościowej, można opisać następująco:

założony układ wypowiedzi: (a) → (b) → [(c)]  
 wypowiedź wyemitowania: [(c) → (b) → (a)]

Całość poznania ma się rozgrywać między widzeniem/słyszeniem, jako swoistym kanałem wprowadzającym, a mową, jako kanałem wyprowadzającym. Rozmówcy przyjmują bez zastrzeżeń, że słowo pojawia się zawsze dopiero *po* ‘widzeniu’, a tym samym, że *najpierw* jest obserwacja, a dopiero *później* mówi się o tym,

<sup>11</sup> Nawias kwadratowy w tym przypadku oznacza zakres sekwencji związany ze słowem. Zakres ten jest różny w założonym układzie wypowiedzi i w wypowiedzi wyemitowanej.

co się widziało. W ten sposób słowom pozostawiona jest rola wyrażenia tego, co leży w zakresie pozasłownego doświadczenia.

Przykład: wersy 50–54. Ten fragment jest ostatnią częścią zaproponowanego przez PG wątku Marka Jana Chodakiewicza (26) i jego ‘arcyciekawej książki’ (33). Nim rozegra się ta część rozmowy (50–54), PG przystępuje jeszcze do objaśnienia źródeł ‘ciekawego oglądu sytuacji’ (37), jakim ma się cechować Chodakiewicz. PG podaje to objaśnienie w formie wypowiedzi mającej dostarczyć podstaw do polegania na tym ‘oglądzie’. PG przypisuje Chodakiewiczowi cechy ‘polskiej wrażliwości’ i ‘osadzenia w polskiej kulturze’ (skądinąd określenia te pojawiają się w rozmowie jako cechy, których domniemanej oczywistości nie jest w stanie zmącić ani ich abstrakcyjność, ani złożona relacja między (rozpatrywanymi osobno) ‘polskością’, ‘wrażliwością’ i ‘kulturą’. PG przedstawia Chodakiewicza następnie jako ‘konserwatystę’, który ‘wychowywał się mieszkał przez długie lata w San Francisco’, dając tym samym do zrozumienia, że cechy te stanowią zestawienie przesądzające o autorskich kwalifikacjach Chodakiewicza<sup>12</sup>.

Po takim wprowadzeniu PG kontynuuje: ‘więc Chodakiewicz był trochę takim przybyszem z kosmosu który znalazł się jako pierwszy z nas na obcej planecie i u: z uwagą (.) badacza rozgląda się dookoła i dzięki temu przenikliwie o tym: o tym wszystkim pisze’ (50–54). Mówienie o ‘Chodakiewicz’ znajduje w ten sposób zastosowanie jako wprowadzenie do rozmowy figury poznawczej neutralności, która konfrontuje się z obcym miejscem, wymagającym dopiero zrozumienia. To, co na ‘obcej planecie’ się dzieje, zostaje podane jako coś, co ‘przybysz’ zobaczył po dotarciu na nią, co jest przedmiotem tam już obecnym (a). Obcość ‘planety’ nie jest tu synonimem wrogości lub anomalii, lecz tłem dla bezinteresowności ‘rozglądającego się’ podmiotu obserwacji. Dopiero *po* pozasłownym doświadczeniu ‘rozglądania się’ (b) ‘Chodakiewicz’ zaczyna się wypowiadać – ‘o tym:

<sup>12</sup> Mówienie o ‘San Francisco’ z użyciem gramatycznej formy stopnia najwyższego: ‘najwcześnie’, ‘największy’, ‘najintensywniejszy’, można rozpatrywać jako odmianę tego, co w analizie konwersacyjnej określa się jako sformułowania przypadku krańcowego (*extreme case formulation*). Anita Pomerantz [1986: 222] pisze, że sformułowania przypadku krańcowego znajdują zastosowanie w sytuacjach konfrontacyjnych oraz tam, gdzie mówiący oczekuje od rozmówcy zabiegów podważających wypowiedane stwierdzenia. Sformułowaniami przypadku krańcowego są między innymi: „zupełnie niewinny”, „prowadził doskonale”, „za każdym razem”, „wszyscy”. Gramatyczny stopień najwyższy może również służyć wyrażaniu przypadku krańcowego: ‘najwcześnie’ jest przypadkiem krańcowym „wczesnego”, ‘największy’ jest przypadkiem krańcowym „wielkiego”, ‘najintensywniejszy’ – „intensywnego”. Tak przedstawione ‘San Francisco’ nie jest już dowolne, w jego obliczu utrudnione jest odmówienie Chodakiewiczowi ‘ciekawego oglądu sytuacji’, a PG prawomocnego powoływania się na ów ‘ogląd’.

o tym wszystkim pisze' [(c)]. Pisarstwo okazuje się działalnością ostatnią w kolejności, słowo ma być możliwym, ale zasadniczo niekoniecznym uzupełnieniem obserwacji, „wyrazem” pozasłownego doświadczenia.

### **Pośredniczenie między faktycznością a publicznością**

Sekwencja przedmiot–doświadczenie–słowo przekłada się na podstawowy status całej rozmowy medialnej. Rozmówcy dają publiczności do zrozumienia, że „przypadek Chodakiewicza” jest analogiczny do sytuacji, w której sami się znajdują. Oni mówią to, co on, oni mówią o tym, o czym on mówi, wreszcie – oni zajmują się upublicznianiem słowa o faktach poznanych *na podstawie* widzenia (i słyszenia). Słowa pełnią tym samym rolę wyłącznie pośredniczącą między faktycznością (‘rewolucją’) a publicznością. Rozmówcy nie wysyłają żadnych sygnałów informujących słuchaczy o jakiegokolwiek innej funkcji pełnionej przez audycję niż sprawozdawcza, a w związku z tym, na podstawie tego, co słyszy, publiczność miałaby samodzielnie wyrobić sobie zdanie o faktach i w konsekwencji uznać tezę o ‘jedności’ (81) stojącej za ‘przejawami’ (18). Mówienie jest tu uprawiane w taki sposób, aby słowa były, po pierwsze, niczym ponad nazwy należne faktom, po drugie, środkiem pośrednictwa między faktycznością a publicznością. Tym samym rozmowa zawiera implikację, że rozmówcy pozostawiają realia nietknięte własnym słowem, i z tej bierności czerpią poznawcze gwarancje dla tego, co mówią.

### **Status uprzedzeniowy**

Pojętności słuchaczy oddane zostają do dyspozycji słowa. Ale to właśnie z nich słuchacze dowiadują się, że – tak naprawdę – nie słowa są ważne, tylko to, co poza nimi. Stąd też wypowiedź prawdziwościowa ma formalnie status opisu pewnego obiektywnego faktu, zarazem jednak ma przygotowywać publiczność na kontakt z tym faktem – z ‘rewolucją’ stojącą za swoimi własnymi ‘przejawami’. Wypowiedź prawdziwościowa odpowiednio nastawia do tego kontaktu i podpowiada swoisty nastrój, w jakim do tego kontaktu ma dochodzić. Tym samym wypowiedź prawdziwościowa ma swój aspekt uprzedzeniowy. W obrębie audycji mówienie prawdy przedstawione jest jako wynik poznania, ponieważ jednak rozmowa rozgrywa się przed publicznością i dla niej objaśnia sprawy zwykle nierozumiane, to szykuje ona publiczność na to zrozumienie, przysposabia ją do poznania dającego się uzgodnić z już usłyszanymi słowami. Dla publiczności to, co ma ona wiedzieć o ‘rewolucji’, nie zaczyna się więc w przedmiocie wypowiedzi (niezinterpretowanym, neutralnym), tylko, po pierwsze, w słowie; po

drugie, w słowie naprowadzającym na ‘zobaczenie’ pewnego faktu niezależnego od czyjegokolwiek widzimisię; po trzecie, w słowie ogłaszającym, że w świecie ‘widać’ fakt konkretny, a nie dowolny – dokonującą się ‘rewolucję’.

Status uprzedzeniowy przysługuje dziedzinie słowa, nie zaś czemuś, co zgodnie z leksykonem podręcznikowej psychologii nazywa się postawą (indywidualną czy zbiorową) [Wojciszke 2003; Zimbardo, Leippe 2004]. O konieczności przeprowadzania podobnych rozróżnień (między zjawiskami dyskursowymi a obiektami zainteresowania typowej psychologii) poucza między innymi cały nurt psychologii dyskursowej. Rozdziela się w nim postawę jako domniemaną wewnętrzną i trwałą dyspozycję podmiotu od zasobów językowych i retorycznych, wśród których znajduje się między innymi takie słowo jak „postawa” (ale też „emocje”, „pamięć” i wiele innych) [Edwards 1997; Wiggins 2017]. Wśród owych zasobów są i metody przypisywania innym określonych „postaw” czy objaśniania cudzych i własnych działań dysponowaniem pewną „postawą”. Rzecz więc w całkiem odmiennym niż w podręcznikowej psychologii rozumieniu roli pełnionej przez zagadnienia, tematy i język psychologiczny w życiu społecznym [Edwards 2005: 260], i to zarówno w tym prowadzonym przez laików, jak i tym prowadzonym przez „profesjonalnych psychologów”. W innych nurtach badań nad dyskursem w podobny sposób rozdziela się wrogą postawę od języka wrogości oraz nienawistną postawę od mowy nienawiści [Czyżewski 2010: 52–53]. Taki podział pociąga za sobą także konieczność brania pod uwagę, że objaśnianie czyichś wypowiedzi wrogą postawą nie jest tym samym, co dowodzenie, że w tych wypowiedziach znajdują się środki interpretacyjne przynależne językowi wrogości. Przez analogię można dodać: wyjaśnianie cudzych wypowiedzi (psychologicznymi) uprzedzeniami ich autora nie jest tym samym co dowodzenie, że wypowiedzi zawierają w sobie środki wzmacniania lub podtrzymywania uprzedzeń.

Wypowiedź prawdziwościowa także może zawierać środki wzmagania uprzedzeń (wykorzystywane w sposób przez jej autora zamierzony lub nie). Uprzedzeniowy status słowa nie wyklucza również takiego opracowania wypowiedzi, aby, po pierwsze, mogła ona głosić całkowity brak uprzedzeń psychologicznych mówcy w stosunku do przedmiotu oraz, po drugie, mogła głosić stronienie przez mówcę od wywoływania takich uprzedzeń wśród publiczności. Przedstawianie się jako podmiot wyzbyty uprzedzeń w psychologicznym sensie jest jednym ze sposobów sankcjonowania swojej domniemanej bierności (patrz wyżej: bierność podmiotu).

Ale status uprzedzeniowy wypowiedzi prawdziwościowej dotyczy zjawiska szerszego niż używanie takich lub innych środków interpretacyjnych. Ujmując to zjawisko ogólnie: rzecz w słownym przygotowaniu publiczności do obcowania ze

światem przedstawianym jako pozasłownym. Status uprzedzeniowy jest jednym ze środków, z użyciem których to, o czym jest wypowiedź, tworzone jest jako obiekt naszego rozumienia [Edwards 1997: 45]. W ujęciu bardziej wyrazistym: status uprzedzeniowy jest aspektem wypowiedzi opracowanych tak, jak gdyby publiczność mogła ich wysłuchać, a następnie rozejrzeć się w świecie i rozpoznać w nim właśnie to, co usłyszała i właśnie takim, jak to jej powiedziano.

Złożoność środków wypowiedzeniowych zaangażowanych w audycji do przeprowadzenia tych działań uprzedzających implikuje, że prawda o ‘rewolucji’ nie jest sama przez się zrozumiała. Mimo to trzeba choćby założyć, że część publiczności będzie żywić niewzruszone przekonanie, że przetaczania się ‘rewolucji’ jest najzupełniej świadoma i w związku z tym rozmowa radiowa nie jest dla niej okazją do medialnego oświecenia, lecz najwyżej źródłem satysfakcji z uzyskania potwierdzenia tego, co i tak wie i od czego nic jej siłą nawet nie odwiedzie. Ale właśnie ze względu na prawdopodobieństwo istnienia takiej grupy słuchaczy konieczny jest powrót do podstawowej cechy audycji. Rozmowa prowadzona jest w taki sposób, jakby nie dotyczyła czegoś, co jest powszechnie znane, choć w różnych interpretacjach, lecz czegoś, co mimo wszystko leży w sferze niewiedzy, a powinno być uczciwie przyjęte do wiadomości. Jeszcze inaczej: rozmowa nie jest częścią sporu o prawdę, tylko udzieleniem prawdziemu wsparcia, którego ta ma bezwzględnie potrzebować ze względu na przemożne panowanie ideologicznego zaciemnienia. W tym sensie rozmowa jest przykładem działalności ukierunkowanej na cele w ścisłym sensie demistyfikacyjne.

Dlatego też droga do wysuwania wobec analizowanej rozmowy oskarżeń o szerzenie uprzedzeń w psychologicznym sensie lub kierowanie się nimi przez rozmówców jest oczywiście wolna, a rozmówcy sami, choć nie zawsze otwarcie, prowokują do zdecydowanego wejścia na nią. Wypowiedź prawdziwościowa ma jednak to do siebie, że jest wyspecjalizowana w prewencji takich zarzutów: to, co się mówi z jej użyciem, ma być ustanowione obiektywną częścią przedmiotu wypowiedzi, a nie świadectwem stronnicej aktywności mówiących, i łączy opis z osądem, a nie stawia je w opozycji. Odnotowanie różnicy między zasilaniem uprzedzeń (w psychologicznym sensie) a statusem uprzedzeniowym nie jest kwestią wyłącznie decyzji metodologicznej, jako że audycja radiowa tworzy takie same warunki obcowania ze słowem dla „zwykłych ludzi”, jak i dla „profesjonalnej psychologii”. Tak jak publiczność jest słownie prowadzona do ‘rewolucji’, tak „profesjonalna psychologia” prowadzona jest od słowa do postawy [por. także Potter, Hepburn, Edwards 2020; Potter, Wetherell 1988].

## UZUPEŁNIENIE CHARAKTERYSTYKI PROBLEMU BADAWCZEGO. UWAGI KOŃCOWE

Rozważenie podstawowych własności formalnych wypowiedzi prawdziwościowej umożliwia wprowadzenie pewnych uzupełnień do ogólnej charakterystyki diskutowanego problemu. Formalne własności wypowiedzi prawdziwościowej przystają do nieskończonej liczby tematów, a to między innymi oznacza, że własności te upodobniają do siebie tezy zdawałoby się skrajnie absurdalne i tezy jakoby wyjątkowo prawdopodobne. Stanowczość, z jaką wypowiedzany jest sąd o następowaniu ‘rewolucji’, opiera się na tych samych formalnych własnościach co możliwa teza przeciwstawna. Problem wypowiedzi prawdziwościowej nie polega więc wyłącznie na tym, że takie lub inne argumenty można podać w imię prawdy; że nawet najbardziej krzywdzące lub skrajnie agresywne sformułowania dają się przedłożyć publiczności jako przejaw walki o uznanie dla faktów; że one same nie decydują, czy będą udostępnione w sposób całkiem ordynarny czy z uczonym wyrafinowaniem; że zarówno bezwiednie szerzone bzdury, jak i umyślna dezinformacja nadają się, by przydać im aury obiektywnego stanu rzeczy. Problem polega też na tym, że zarówno tego rodzaju wypowiedzi, jak i możliwe kontrwypowiedzi są oddawane publiczności do dyspozycji mocą tych samych własności formalnych.

Pełnię swoich kłopotliwych następstw problem ten objawia, gdy zachodzi potrzeba rozstrzygnięcia między sprzecznymi opisami wynikającymi z wiedzy z cudzego oznajmienia. Co wtedy z rachunkiem osobistych kompetencji i niekompetencji do podejmowania decyzji? Czy ktokolwiek prowadzi takie rachuby? Czy korzystanie z wiedzy z cudzego oznajmienia może być podstawą do kompetentnej zgody lub kompetentnej niezgody w jakiegokolwiek sprawie – ewentualnie w jakiej? Problematyka wyznaczona tymi pytaniami jest *jeszcze* nieuwzględniana, jeśli (mimo wszystko) do takiej decyzji w ogóle się nie zmierza; problem ten jest *już* nieuwzględniany, gdy rozstrzygnięcie w kontrowersyjnej sprawie (tak czy inaczej) zapadło. Wiedza z cudzego oznajmienia staje się problemem publiczności, która nie jest zobowiązana do odnalezienia archimedesowego punktu oparcia dla własnych decyzji praktycznych, ale zwykle oczekuje się od niej, by podejmując te decyzje, kierowała się medialnie szerzoną prawdą.

Dlatego wiedza z cudzego oznajmienia to temat możliwej współpracy między innymi socjologii z dyskursoznawstwem. Nic przy tym nie stoi na przeszkodzie, aby punkt wyjścia do analizy tej problematyki przenieść z tych dwóch dziedzin choćby do antropologii (por. prace Evansa-Pritcharda na temat stosowanych u Azande wyjaśnień przytrafiających im się nieszczęść [2008: 37–47]), psy-



chologii (por. analizy psychologów dyskursowych dotyczące dwóch typów wypowiedzi oceniających: formułowanych od strony przedmiotowej, *object-side assessments*, i od strony podmiotowej, *subject-side assessments* [Potter, Hepburn, Edwards 2020]), filozofii (por. uwagi Josefa Mitterera na temat dualizującego sposobu mówienia [1996: 58–76, 2004; por. także Stachowiak 2014; Cyzman 2015]) czy językoznawstwa (por. studia Benjamin Lee Whorfa na temat językowej segmentacji doświadczenia [Whorf 2012: 345–376]; por. także Stachowiak 2020). Bez względu jednak na umiejscowienie analitycznego punktu wyjścia własności wypowiedzi prawdziwościowej pozostają problemem pogranicza (*'marginal' idea* [Pollner 1987: xiii]), skłaniają do zbliżania się do granic między tymi dyscyplinami, nieraz także do poruszania się po nich lub ich przekraczania.

Rekonstrukcja własności wypowiedzi prawdziwościowych nie przekłada się bezpośrednio na wnioski dla teorii ignorancji [Smithson 2008] ani dla agnologii, znanej z prac Roberta Proctora, czyli celowego mylenia, wywoływania wątpliwości i tym samym przyczyniania się do utrzymywania powszechnego stanu niewiedzy [Proctor 1995, 2008]. Rzecz nie w tym, aby od razu krytykować medialnie zaoferowane diagnozy życia społecznego jako fałszywe, ale też nie w tym, aby im z miejsca zawierzać. Podstawowa sprawa jest taka: to uczestnicy dyskursu publicznego, wypowiadając się w imię prawdy, przyjmują, że już ją nieodwołalnie znają. *Ich* poznanie jest już zakończone. A to dlatego, że główne oczekiwanie wobec słowa – *tej* strony dyskursu – jest takie, by sięgało ono na *tamtą* stronę dyskursu [Mitterer 1996; Stachowiak 2015] – choćby do tak zwanych faktów o 'rewolucji'. Medializacja słowa skutecznie nasila to oczekiwanie i wielokrotnia jego następstwa, choć jednocześnie i nieustająco wzmaga wytwarzanie wypowiedzi o statusie uprzedzeniowym. To zaś ma wiele wspólnego z okolicznościami, w jakich dyskurs publiczny stawia swoją własną publiczność.

Rzecz jasna, słuchacze, którzy zgadzają się z rozmówcami, nie będą być może traktować formułowanych na antenie wypowiedzi prawdziwościowych jako problematycznych. Ci zaś, którzy się nie zgadzają, usłyszą najpewniej przede wszystkim to, co w ich uznaniu będzie najzwyczajszym głoszeniem kłamstw i tragicznych przeinaczeń. Dla pierwszych audycja będzie chlubnym ujawnianiem świata niewygodnych prawd, dla drugich – społecznie szkodliwą erupcją głupoty. Poleganie wyłącznie na właściwościach wypowiedzi prawdziwościowej niczego jednak nie gwarantuje tym, którzy byliby skłonni wystąpić przeciw „Wojnie cywilizacji” i uznaliby, że sami wreszcie oczyszczą prawdę z zakłamania. Dwa medialnie zapośredniczone sprzeczne opisy o równych roszczeniach do prawdy są formalnie nierozróżnialne. Krytycy tezy o globalnej rewolucji powiedzą,

że fakty są całkiem inne, niż można było usłyszeć na antenie i sami przypiszą sobie rolę pośredników między faktycznością a publicznością. Medialne nagłośnienie swojego stanowiska, które ma poszerzyć zakres oddziaływania prawdy oznajmionej przeciw pomyleniu, oznacza jednocześnie wzmocnienie statusu uprzedzeniowego wypowiedzi. W obu przypadkach dla publiczności oznacza to obcowanie ze sprzecznymi słowami, od których prawdziwe własności przedmiotu wypowiedzi mają być niezależne.

Czy wypowiedzi prawdziwościowe należy zwalczać? Czy można z nimi walczyć pojęciem prawdy? A może trzeba stanąć za nimi murem? Czy analiza może lub powinna mieć w tych starciach swój udział? A może analiza musi liczyć się z tym, że ostatecznie nic jej nie chroni przed padnięciem ofiarą tej samej groteski schematyzmów „wyjaśniających”, którym jest poświęcona? Przecież już sam rozbiór wypowiedzi prawdziwościowej jest niemal proszeniem się o naznaczenie mianem postmodernistycznego adwersarza prawdy, a zgłoszenie uwag do wypowiedzi „o” rewolucji jest właściwie równoznaczne ze ściągnięciem na siebie widma oskarżeń o zakamuflowany udział w czynie rewolucyjnym lub przynajmniej o ignoranckie torowanie mu drogi.

I właśnie: w obrębie wiedzy z cudzego oznajmienia „prawda” i „fałsz” wypowiedzane są podobnie. Jak się ma poleganie na formalnych własnościach wypowiedzi prawdziwościowej do poznawczych gwarancji dla wiedzy z cudzego oznajmienia? A co jeśli poleganie na wiedzy z cudzego oznajmienia jest w ogóle pozbawione gwarancji?

## BIBLIOGRAFIA

- Burke Edmund.** 2008. *Rozważania o rewolucji we Francji*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Callahan Laura Frances.** 2019. Moral testimony. In: *The Routledge handbook of social epistemology*, M. Fricker, P.J. Graham, D. Henderson, N.J.L.L. Pedersen (eds.), 123–134. New York: Routledge.
- Code Lorraine.** 2010. Testimony, advocacy, ignorance: Thinking ecologically about social knowledge. In: *Social epistemology*, A. Haddock, A. Millar, D. Pritchard (eds.), 29–50. Oxford: Oxford University Press.
- Czyżewski Marek.** 2010. „Język wrogości” oraz spór o III i IV RP w perspektywie analizy dyskursu publicznego. Wybrane rezultaty projektu badawczego oraz uwagi metodologiczne. W: *Język IV Rzeczypospolitej*, M. Czerwiński, P. Nowak, R. Przybylska (red.), 47–61. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Czyżewski Marek, Karol Franczak, Magdalena Nowicka, Jerzy Stachowiak.** 2014. *Dyskurs elit symbolicznych. Próba diagnozy*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie SEDNO.

- Czyżewski Marek, Piotrowski Andrzej.** 2010. Spór o AIDS, czyli kto panuje w dyskursie o moralności. W: *Cudze problemy. O ważności tego, co nieważne. Analiza dyskursu publicznego w Polsce*, M. Czyżewski, K. Dunin, A. Piotrowski (red.), 253–309. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie SEDNO.
- Czyżewski Marek, Michał Otrócki, Tomasz Piekot, Jerzy Stachowiak (red.).** 2017. *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Sedno.
- Cyzman Marzenna.** 2015. *Nieznośna płynność rzeczy. Dyskurs, retoryka, interpretacja w nie-dualizującym sposobie mówienia*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Edwards Derek.** 1997. *Discourse and cognition*. London, Thousand Oaks, New Delhi: Sage Publications.
- Edwards Derek.** 2005. Discursive psychology. In: *Handbook of language and social interaction*, K.L. Fitch, R.E. Sanders (eds.), 257–273. Mahwah: Erlbaum.
- Edwards Derek.** 2006. “Discourse, cognition and social practices: The rich surface of language and social interaction”. *Discourse Studies* 8(1): 41–49.
- Edwards Derek, Malcolm Ashmore, Jonathan Potter.** 1995. “Death and furniture: The rhetoric, politics and theology of bottom line arguments against relativism”. *History of the Human Sciences* 8(2): 25–49.
- Fricker Miranda.** 2007. *Epistemic injustice: Power and the ethics of knowing*. Oxford: Oxford University Press.
- Gieryn Thomas F.** 1983. “Boundary-work and the demarcation of science from non-science: Strains and interests in professional ideologies of scientists”. *American Sociological Review* 48(6): 781–795.
- Gilbert G. Nigel, Michael Mulkay.** 1984. *Opening pandora’s box: A sociological analysis of scientists’ discourse*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Goldman Alvin I.** 1999. *Knowledge in a social world*. Oxford: Oxford University Press.
- Hagen Kurtis.** 2018. Conspiracy theorists and social scientists. In: *Taking conspiracy theories seriously*, M.R.X. Dentith (ed.), 125–140. New York: Rowman & Littlefield.
- Hagen Kurtis.** 2020. “Is conspiracy theorizing really epistemically problematic?”. *Episteme* 2020: 1–23.
- Hume David.** 2015. *Traktat o naturze ludzkiej*. Warszawa: Aletheia.
- Jefferson Gail.** 2004. Glossary of transcript symbols with an introduction. In: *Conversation analysis: Studies from the first generation*, G.H. Lerner (ed.), 13–23. Philadelphia: John Benjamins.
- Knorr-Cetina Karin D.** 1981. *The manufacture of knowledge. An essay on the constructivist and contextual nature of science*. Oxford: Pergamon Press.
- Koenig Melissa A., Benjamin McMyler.** 2019. Testimonial knowledge: Understanding the evidential, uncovering the interpersonal. In: *The Routledge Handbook of social epistemology*, M. Fricker, P. Graham, D. Henderson, N.J. Linding Pedersen (eds.), 103–114. New York: Routledge.
- Lackey Jennifer.** 2011. Testimony: Acquiring knowledge from others. In: *Social epistemology: Essential readings*, A.I. Goldman, D. Whitcomb (eds.), 71–91. Oxford: Oxford University Press.
- Lynch Michael.** 1985. *Art and artifact in laboratory science. A study of shop work and shop talk in a research laboratory*. London: Routledge & Kegan Paul.

- Latour Bruno, Steve Woolgar.** 2020. *Życie laboratoryjne. Konstruowanie faktów naukowych*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- McIntyre Lee.** 2018. *Post-truth*. Cambridge: The MIT Press.
- Millar Alan.** 2010. Knowing from being told. In: *Social epistemology*, A. Haddock, A. Millar, D. Pritchard (eds.), 175–193. Oxford: Oxford University Press.
- Mitterer Josef.** 1996. *Tamta strona filozofii. Przeciwno dualistycznej zasadzie poznania*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Pomerantz Anita.** 1986. “Extreme case formulations: A way of legitimizing claims”. *Human Studies* 9: 219–229.
- Popoviciu Salomea, Cristian.Tileagă.** 2020. “Subtle forms of racism in strategy documents concerning Roma inclusion”. *Journal of Community & Applied Social Psychology* 30(1): 85–102.
- Potter Jonathan.** 1996. *Representing reality, discourse, rhetoric, and social construction*. London: SAGE Publications.
- Potter Jonathan, Derek Edwards.** 1990. “Nigel Lawson’s tent: Discourse analysis, attribution theory and the social psychology of fact”. *European Journal of Social Psychology* 20(5): 405–424.
- Potter Jonathan, Derek Edwards.** 1992. “The chancellor’s memory: Rhetoric and truth in discursive remembering”. *Applied Cognitive Psychology* 6(3): 187–215.
- Potter Jonathan, Derek Edwards.** 2001. Sociolinguistics, cognitivism, and discursive psychology. In: *Sociolinguistics and social theory*, N. Coupland, S. Sarangi, Ch.N. Candlin (eds.), 88–90. Essex: Pearson Education Limited.
- Potter Jonathan, Margaret Wetherell.** 1987. *Discourse and social psychology. Beyond attitudes and behaviour*. London, New Delhi: Sage Publications.
- Potter Jonathan, Margaret Wetherell.** 1988. “Accomplishing 1988 attitudes: Fact and evaluation in racist discourse”. *Text* 8(1–2): 51–68.
- Wetherell Margaret, Jonathan Potter.** 1992. *Mapping the language of racism. Discourse and the legitimation of exploitation*. New York: Columbia University Press.
- Pollner Melvin.** 1987. *Mundane Reason. Reality in everyday and sociological discourse*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Proctor Robert N.** 1995. *Cancer wars: How politics shapes what we know and don’t know about cancer*. New York: Basic Books.
- Proctor Robert N.** 2008. Agnotology: A missing term to describe the cultural production of ignorance (and its study). In: *Agnotology. The making and unmaking of ignorance*, R.N. Proctor, L. Schiebinger (eds.), 1–36. Stanford: Stanford University Press.
- Schütz Alfred.** 1985. „Światły obywatel. Esej o społecznym źródnicowaniu wiedzy”. *Literatura na Świecie* 2: 269–284.
- Shieber Joseph.** 2019. Socially distributed cognition and the epistemology of testimony. In: *The Routledge Handbook of social epistemology*, M. Fricker, P.J. Graham, D. Henderson, N.J.L.L. Pedersen (eds.), 87–95. New York: Routledge.
- Smith Dorothy E.** 1978. “‘K is mentally ill’. The anatomy of a factual account”. *Sociology* 12(1): 23–53.
- Smithson Michael J.** 2008. Social theories of ignorance. In: *Agnotology. The making and unmaking of ignorance*, R.N. Proctor, L. Schiebinger (eds.), 209–229. Stanford: Stanford University Press.

- Stachowiak Jerzy.** 2010. O czynieniu wiedzy moralnym zobowiązaniem do działania. Symbolika religijna i mechanizmy retoryczne w *Niewygodnej prawdzie*. W: *Studia nad wiedzą. Tom 3. Wiedza między słowem a obrazem*, M. Zemło, A. Jabłoński, J. Szymczyk (red.), 521–534. Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski.
- Stachowiak Jerzy.** 2014. Dualizujący sposób mówienia w sporze o zmiany klimatu. W: *Dyskurs elit symbolicznych. Próba diagnozy*, M. Czyżewski, K. Franczak, M. Nowicka, J. Stachowiak (red.), 344–379. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie SEDNO.
- Stachowiak Jerzy.** 2015. Nie-dualizujący sposób mówienia a rozstrzygnięcie kontrowersji. W: *Horyzonty konstruktivismu. Inspiracje, perspektywy, przyszłość*, E. Bińczyk, A. Derra, J. Grygieńć (red.), 295–324. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Stachowiak Jerzy.** 2017. Analiza porządków uzasadniania. Studium nowego ducha kapitalizmu. W: *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*, M. Czyżewski, M. Otrocki, T. Piekot, J. Stachowiak (red.), 373–402. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie SEDNO.
- Stachowiak Jerzy.** 2019. „Zarządcy o dyskursie zarządczym. Badania nad regułami krytyki eksperckich wzorców komunikowania publicznego”. *Przegląd Socjologiczny* 68(3): 95–122.
- Stachowiak Jerzy.** 2020. „Czym jest psyche podwładnych dla jej znawców? Benjamin Lee Whorf, pojęcie sposobu rozpatrywania i problem uprzedmiotowienia”. *Przegląd Socjologii Jakościowej* XVI(4): 18–41.
- Tekieli Robert.** 2014. *Łowcy wolności*. Kraków: Wydawnictwo M.
- Whorf Benjamin Lee, Trager George Leonard.** 2012. Appendix: The “Yale Report”: Report on linguistic research in the Department of Anthropology of Yale University for the term September 1937 – June 1938. In: *Language, thought, and reality: Selected writings of Benjamin Lee Whorf (second edition)*, J.B. Carroll, S.C. Levinson, P. Lee (eds.), 345–376. Cambridge: The MIT Press.
- Wiggins Sally.** 2017. *Discursive psychology. Theory, method and applications*. London: SAGE Publications.
- Wojciszke Bogdan.** 2003. Postawy i ich zmiana. W: *Psychologia. Podręcznik akademicki. Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*, J. Strelau (red.), 79–106. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Woolgar Steve.** 1988. *Science. The very idea*. Sussex: Ellis Horwood Limited.
- Zimbardo Philip G., Michael R. Leippe.** 2004. *Psychologia zmiany postaw i wpływu społecznego*. Poznań: Zysk i S-ka.

*Jerzy Stachowiak*

## FORMAL PROPERTIES OF VERIDICAL STATEMENT

### Abstract

This paper focuses on the analysis of selected talk broadcasted in the weekly radio program “Wojna cywilizacji” (Polish Radio 24). The conversation was devoted to presenting the audience with the thesis (obvious for some, and absurd for others), claiming that the world is facing a political and moral revolution. The primary goal of the broadcast was clear: to tell the audience

the truth about the origins, course and possible future of the revolutionized world. However, an additional and indirect goal was to develop the conversation in such a way that the presumed truth about the revolution becomes undeniable, despite the controversial status of the thesis itself. In order to describe this double phenomenon, the concept of the veridical statement is proposed and accompanied by its six formal properties. These properties are intended to describe the practical task of “telling the truth” about the revolution to the audience. The presented concepts are inspired by three analytical traditions: the sociology of scientific knowledge, discursive psychology, and social epistemology. These influences make it possible to compare the formal properties of the veridical statement with a problem that has been tentatively defined as knowledge from someone else’s announcement. This problem concerns the knowledge that people derive from other people’s utterances (that may also be presented in the media). Both problems, the veridical statement and the knowledge from someone else’s announcement, serve as a part of the circumstances invented for the audience. The paper concludes with comments on the interdisciplinary nature of the issues raised and questions about the possibilities of critical engagement with veridical statements.

**Keywords:** truth, public discourse, knowledge, statement, fact, rhetoric